

Białoruś emituje euroobligacje

Na przełomie lipca i sierpnia Białoruś wyemitowała na rynku europejskim w dwóch pakietach euroobligacje na łączną kwotę 1 mld USD. Jest to kolejne działanie władz białoruskich mające na celu pozyskanie zewnętrznego kredytowania, niezbędnego dla zwiększenia poziomu rezerw walutowych. Tym samym Białoruś unika konieczności zwrócenia się do MFW o kredyt, co wiązałoby się z koniecznością wdrożenia kosztownych społecznie reform. Unika także zwrócenia się o pożyczkę do Rosji, wobec której Mińsk musiałby się zgodzić na ustępstwa polityczne.

Na mocy dekretu prezydenta Alaksandra Łukaszenki z 13 maja br. rząd białoruski otrzymał pełnomocnictwo do emisji w latach 2010–2011 pięcioletnich euroobligacji na łączną sumę 2 mld USD. Wypuszczone obecnie na rynek obligacje są oprocentowane na 8,75%. Według władz Białorusi spotkały się z dużym zainteresowaniem inwestorów i znaczna ich część została już sprzedana. Ponadto prezes białoruskiego banku centralnego Piotr Prokopowicz zapowiedział przeprowadzenie w najbliższym czasie próbnej emisji mniejszego pakietu (o wartości 100–200 mln USD) na rynku rosyjskim. Powyższe działania mają na celu pozyskanie zewnętrznego finansowania, które pozwoli podwyższyć rezerwy walutowe Białorusi do bezpiecznego poziomu, ocenianego przez ekonomistów na kwotę co najmniej 9 mld USD. Według oficjalnych danych, w okresie styczeń–lipiec br. poziom rezerw zmniejszył się o 5,7% i na początku sierpnia wyniósł zaledwie 5,33 mld USD.

Mimo że euroobligacje są wyżej oprocentowane niż kredyty Międzynarodowego Funduszu Walutowego, ich emisja nie wiąże się z realizacją kosztownych społecznie reform gospodarczych, ani nie prowadzi do ustępstw politycznych, jak w przypadku korzystania z finansowego wsparcia Rosji. W związku z tym wydaje się, iż władze białoruskie będą coraz częściej korzystać z tego sposobu pozyskiwania wsparcia kredytowego. <kam>